

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, sobota 21 marca 1931 r.

Nr. 66.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a państwa bałtyckie. — Zagadnienia ogólne: Francja a Niemcy. Sytuacja polityczna w Niemczech. — Mo carstwa a Z. S. R. R. — Imperjum Brytyjskie. — Państwa bałtyckie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 19.III pisze, że narodowi socjaliści postanowili wrócić do parlamentu na okres debaty nad traktatem handlowym z Polską aby, jak ogłaszają, „obronić wschodnie kresy i rolnictwo od wymierzonego na nie śmiertelnego ciosu”.

Dziennik pisze: „Frakcja parlamentarna partji państwowej, postanawiając wystąpić z wnioskiem o wzięcie pod obrady traktatu handlowego z Polską, m. inn. wychodziła z założenia, że niemieckie kresy wschodnie a szczególnie ich przemysł musi ucierpieć przez dalsze trwanie stanu beztraktatowego. Dalszą przyczyną tego postanowienia było przyjęcie traktatu przez parlament polski. Traktat jak wiadomo był przedstawiony poprzedniemu parlamentowi, ale nie był zatwierdzony z powodu jego rozwiązania. W międzyczasie zaś zasły zmiany i niejasności w sytuacji handlowo - politycznej państw wschodnich, wobec czego rząd niemiecki uznał za wskazane narazie powstrzymanie się od powtórnego przedkładania traktatu parlamentowi. Żądanie przeto parlamentarnej frakcji partji państwowej nie posiada żadnego praktycznego znaczenia. Tem samym deklaracja narodowych socjalistów jest nieaktualna”.

Deutsche Tageszeitung 19.III, pisze z powodu postanowienia narodowych socjalistów co do powrotu do parlamentu celem niedopuszczenia do przyjęcia traktatu handlowego z Polską: „Witamy gorąco postanowienie secesji, ale sądzilibyśmy, że należało to już uczynić w innych wypadkach. Ustawa o mroźnym miesiącu, ustawa o chlebie i konwencja celna dotykały także żywotnych spraw narodu niemieckiego. Obrona przed atakami nieprzyjaciół mogłaby być o wiele łatwiejsza, gdyby secesja rzuciła swoje 151 głosów, dla odparowania również i tamtych śmiertelnych ciosów”.

Deutsche Tageszeitung 19.III, w art. wst. „10 lat rabunku Górnego Śląska” pisze: „Rozkawałkowanie państwa niemieckiego przeprowadzały do owego czasu państwa wersalskie z jednomyślną ochoczością hordy rozbójników, która na wsze czasy czuje się pewną swej zdobyczy wobec bezbronnej, krwawiącej, ofiary. Pierwsze niesnaski między „wielką czwórką”, która krajała obszary bytowania 70-miljonowego narodu, rozpoczęły się wówczas, gdy chodziło o wytyczenie granicy między Polską a Niemcami, o korytarz i o Górny Śląsk”.

Autor opisuje przebieg sporu o Górny Śląsk oraz wyniki głosowania, na których podstawie, jak pisał później Nitti, Śląsk powinien był natychmiast wrócić do Niemiec. Jednak Francja nie chciała takiego załatwienia sprawy... musiały więc paść niezliczone krwawe ofiary, aż państwa sprzymierzone powzięły decyzję podziału Górnego Śląska według projektu włoskiego, przeprowadzając granicę „najniemożliwszą ze wszystkich granic”. Francuzi więc i Polacy doprowadzili do tego, że łatwo zapominającemu Niemcowi codziennie się przypomina, iż w życiu narodów są przestępstwa, których nie można zapomnieć, ani darować lecz za które należy odpokutować i w całości naprawić!

Cała prasa niemiecka z 19 i 20.III, zamieszcza dłuższe artykuły o 10-tej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku.

Deutsche Tageszeitung 19.III, pisze p. t. „Polska wściekłość z powodu niemieckich obchodów”, że prasa polska w ostatnich dniach „widocznie na rozkaz z Warszawy” bardzo silnie zajmuje się obchodami, urządzanymi w Niemczech z powodu rocznicy oddania Polsce b. ziem pruskich.

Deutsche Allg. Ztg. 20.III, w art. wst. omawia 10-tą rocznicę plebiscytu górnośląskiego i podnosi, że Górny Śląsk został rozdarty, pomimo, że był uważany za organizm niepodzielny i pomimo, że 60 procent ludności opowiedziało się za Niemcami. 600 lat należał on do Niemców i pozostawał całkowicie pod ich wpływem, chociaż część ludności używała innego domowego języka.

Autor omawia przebieg głosowania, walki z powstańcami polskimi i podnosi, że ówczesny terror polski stoi w prostym związku z niedawnym terorem wyborczym. Cokolwiek jednak dzieje się na Górnym Śląsku, ponad tem unosi się prawda, że plebiscyt wykaże większość niemiecką.

Dziennik na czele numeru przypomina zastrzeżenie rządu niemieckiego uczynione po podziale Górnego Śląska, co do tego, że podział „nie zgadza się z traktatem wersalskim” i że Niemcy godzą się na to tylko pod przymusem.

The Morning Post 19.III, korespondent z Berlina. donosząc o zamierzonym przez nacjonalistów głosowaniu przeciwko traktatowi handlowemu z Polską w Reichstagu, pisze, że powrót sabotujących hitlerowców do Reichstagu nie stwarza jeszcze pewności, że traktat będzie odrzucony, lecz utrudni znalezienie większości niezbędnej do ratyfikacji. „Traktat — pisze korespondent — ma wielkie znaczenie dla stabilizacji politycznej we wschodniej Europie, albowiem normalne stosunki handlowe są zasadniczym warunkiem wszelkiego postępu”.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 19.III, w koresp. z Rygi pisze z ironją pod adresem Łotwy: „Kierownicy lotnictwa cywilnego Łotwy zostali wzruszeni sukcesami lotnictwa polskiego, odniesionymi podczas ostatniego przelotu awionetek polskich do Łotwy i Estonji. Prezes łotewskiego t-wa lotniczego Sudmalis oświadczył prasie, że podczas przyjęcia lotników polskich w Rydze łotewskie lotnictwo cywilne otrzymało korzystne propozycje i zawarło porozumienie w sprawie współpracy na przyszłość z lotnictwem polskiem. Jeszcze w lecie r. b. zamierzana jest rewizyta cywilnych lotników łotewskich do Polski...”

Lietuvos Aidas 19.III, na czele numeru podaje notatkę p. n. „Okupowane przez Łotyszów Kałkuny”, w której pisze: Wydany ostatnio „Podręczny słownik geograficzny” Maliszewskiego i Olszewicza bardzo dobitnie charakteryzuje stanowisko Polaków w stosunku do Łotyszów, których uważają za swych „przyjaciół”. Dziennik podaje m. in. następujący wyjątek ze słownika: „Kałkuny, miasto w Kurlandji, położone na lewym brzegu Dźwiny, w pow. Iłuksztańskim, okupowane przez Łotyszów i t. d.”

Latvis 8.III (Ryga) uważa obecny sposób wytyczenia granicy łotewsko-polskiej (wiechami) za nie-normalny i żąda postawienia prawdziwych słupów granicznych. Żądanie swe dziennik motywuje „częstem przesuwaniem wiech przez polską straż graniczną w głąb terytorjum Łotwy”.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Journal des Débats 19.III, (w art. wst. P. Bernusa) wyraża swą wątpliwość, czy odczyt senat. H. de Jouvenel'a w Berlinie odniesie pożądaný skutek a to dlatego, że francuscy prelegenci wyrażają się, prawdopodobnie przez zbytnią kurtuazję, zbyt niejasno o niemieckich żądaniach, które godzą bezpośrednio w obecny ustrój Europy. Senator de Jouvenel, zupełnie niepotrzebnie, przekazał historii sąd o winie Niemców za wielką wojnę, jak gdyby fakt ten nie był już bezspornie ustalony, nawet przez ostatnio opublikowany, pamiętnik ks. Bülowa. Kwestja rewizji traktatów jest równie nieodpowiednio ujęta, gdyż wskutek niejasności formy może być interpretowana w ten sposób, że zorganizowanie pokoju musi pociągnąć za sobą, jako logiczny skutek rewizję traktatów, „tymczasem art. 19 paktu przewiduje rewizję jedynie w wypadku sytuacji, niemożliwej do utrzymania nadal i zagrażającej wojna, a przedewszystkiem za zgodą wszystkich zainteresowanych. Tymczasem Niemcy pracują nad stworzeniem groźnej sytuacji na granicy Polski, ażeby z tego skorzystać później, gdyż rzecz prosta, że Polacy wcale nie mają zamiaru grać roli baranka w obliczu wilka”.

Tego samego dnia, kiedy p. senator de Jouvenel budował swe nadzieje na socjalistach niemieckich, przedstawiciel ich w Reichstagu, poseł Breit-

scheid domagał się zwrotu Eupen i Malmedy. Należałoby jeszcze przypomnieć p. senatorowi poparcie, jakie Niemcy okazują dumpingowi rosyjskiemu. Porozumienie francusko - niemieckie byłoby bardzo pożądaną, lecz ci, którzy pracują nad niem z lekkomyślnością „pracują w duchu cesarskiej ekipy z 1914 r. — ekipy, z którą solidaryzują się coraz więcej dzisiejsi Niemcy”.

Berliner Tageblatt 19.III, pisze z powodu odczytu senatora de Jouvenel'a, że mówił on nie tylko po francusku, ale także jako Francuz. Radził on osobno rozpatrywać każde zagadnienie uważając, iż wówczas łatwiej będzie je rozwiązać. Jednak sam konkretnie nie wskazał tych zagadnień utrzymując się przy ogólnych zagadnieniach. Winę za wywołanie wojny przekazał historykom, widocznie zna ich sposób pracy, która liczy się na okresy dłuższe, niż życie ludzkie. Rewizja granic według niego nie jest do przeprowadzenia bez wywołania kryzysu politycznego. Podjąć zagadnienie rewizji traktatów będzie mogła Liga Narodów, skoro poczuje się dosyć silna. Autor zapytuje: „Kto ma uczynić Ligę Narodów potężną, czy ci, którzy są potężni, czy też ci, którzy chcą być potężni?”

Le Matin 20.III, zamieszcza wywiad J. Sauerweina z dr. Wirthem, który w życiu parlamentarnem Niemiec odgrywa obecnie doniosłą rolę, łącząc przez

swoje osobiste wpływy rząd z kołami socjalistycznymi. „Niemieckie ugrupowania partyjne, powiedział dr. Wirth, pozostały takie same, jak za czasów monarchii, a tymczasem dokonywa się ewolucja państwa ku nowym formom. Dla osiągnięcia wspólnych celów, wytkniętych przez weimarską konstytucję, największe dwie partje polityczne, a m. inn. katolickie centrum i socjal-demokracja, mimo, iż mają różne ideały, współpracują często, czego nie mogą zrozumieć skrajni prawicowcy i skrajni lewicowcy; było to źródłem secesji w stronnictwach prawicy i lewicy. Radykałi wolą zostać wierni czystej doktrynie i nie idą na żadne kompromisy. Dlatego też porzucili swego czasu Reichstag. Chcą oni pozatem wpoić w naród pogardę dla parlamentu. W tem właśnie tkwi największe niebezpieczeństwo, a przeciwdziałać mu można jedynie przez rozwijanie w narodzie kultury obywatelskiej i politycznej. Należy nauczyć wyborcę myśleć krytycznie i sądzić ludzi nie według słów, lecz według czynów. Należy dążyć pozatem do utworzenia 2, lub 3 wielkich partyj na wzór angielski i do uproszczenia systemu wyborczego”. Dr. Wirth wyraził nadzieję, że zagranica rozumie wszystkie trudności, z którymi walczyć muszą Niemcy demokratyczne.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Lidove Noviny 10.III, w koresp. z Warszawy pisze o stosunkach polsko-rosyjskich i podnosi, że Polska okazuje duże zainteresowanie Rosją. „Polacy — pisze dziennik — ogłaszają największą ilość publikacji o Rosji obecnej i przedwojennej i uważają się za specjalistów do spraw rosyjskich. Jednak w opinii polskiej istnieje wielka rozbieżność poglądów na istotę polityki rosyjskiej i jej ekspansji. Najczęściej, spotyka się pogląd, że przez odcięcie Rosji od Zachodu, spowodowane powstaniem Polski i państw bałtyckich, Rosja została skierowana na wschód ku Azji. Zwłaszcza obóz rządowy posiada wielu zwolenników tego poglądu. Przeciwnie koła prawicowe ostrzegają, że Rosja nie zrzeknie się nigdy swych dążeń ekspansyjnych ku zachodowi, choćby chwilowo operowała głównie na wschodzie i zwłaszcza należy zwrócić uwagę na współpracę niemiecko - rosyjską”.

Izwiestja 18.III, ponownie omawiają w art. wst. rezolucję wszechzwiązkowego zjazdu rad w sprawie polityki zagr. Pismo wyraża pogląd, że przemówienie prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa, zarówno jak rezolucja zjazdu rad jest ostrzeżeniem pod adresem świata kapitalistycznego, który powinien zastanowić się nad ewentualnymi skutkami przygotowanej przez imperjalistów interwencji zbrojnej przeciwko Z. S. R. R., twierdzi bowiem, że o ile interwencja stanie się faktem, to Z. S. R. R. prowadzić będzie wojnę tak, aby zakończyła się ona pogromem państw kapitalistycznych. Jeśli świat kapitalistyczny zechce współzawodnictwo dwóch systemów gospodarczych przenieść na płaszczyznę wojny, to przekona się, iż armja jest odzwierciedleniem ustroju społecznego i że rodzący się socjalizm posiada armję prze-

jętą entuzjazmem i stanowczością. Świat kapitalistyczny natomiast, znajdując się w okresie rozkładu, może stworzyć jedynie armję białych bandytów, którzy będą rozgromieni przez armję czerwoną oraz przez czerwony proletarijat, znajdujący się na tyłach armji kapitalistycznych.

Izwiestja 18.III, podają szereg wiadomości o przebiegu śledztwa w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego ZSRR. w Tokio Anikijewa i ogłaszają obszerny komentarz, w którym czynią zarzuty policji japońskiej z powodu przewlekania śledztwa pierwiastkowego. Policja japońska nie śpieszy się — piszą „Izwiestja” — z przekazaniem zamachowca organom śledztwa sądowego, dąży natomiast uprzedzić wyniki śledztwa, czego dowodem jest ogłoszony przez policję komunikat, stwierdzający, iż zamach był aktem zemsty osobistej. Na dowód, iż zamach na przedstawiciela handlowego ZSRR. był bezpośrednim wynikiem kampanji przeciwsowieckiej, prowadzonej od dłuższego czasu w Japonii, „Izwiestja” przytaczają oświadczenie jednego z kierowników japońskiej firmy rybnej „Chiracuka”, który po zamachu oświadczył przedstawicielom prasy, iż naruszenie warunków koncesji rybnej przez rząd sowiecki spowodowało bezrobocie i że na tem tle możliwe jest powtórzenie się podobnych zamachów. W ten sposób — zaznaczają „Izwiestja” — zainteresowane koła japońskie nie tylko usprawiedliwiają haniebnny akt teroru, lecz wypowiadają pogrożki, iż podobne akty mogą się powtórzyć. Również koła faszystów japońskich rozpoczęły akcję na rzecz zamachowca. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż według komunikatu agencji japońskiej „Nicyro Tsusin” zamachowiec Sato w lipcu ub. roku zjawił się w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie pod adresem rządu japońskiego skierował oskarżenie, iż niedostatecznie broni interesów japońskich przed ZSRR. i zapowiedział, iż wraz z 30 faszystami napadnie na przedstawicielstwo handlowe ZSRR. w Tokio. „Należy się dziwić — piszą „Izwiestja” — postępowaniu władz japońskich, które już wówczas nie zwróciły należytej uwagi na zamiary bandytów faszystowskich. Należy również podkreślić, że w dniu wykonania zamachu parlament japoński uchwalił rezolucję o obronie praw japońskiego przemysłu rybnego w morzach północnych, w której to rezolucji zaleca się prowadzenie nieustępliwej polityki wobec ZSRR. Podjudzanie przeciwko ZSRR. w Japonii trwa w dalszym ciągu. Mamy prawo żądać, aby władze japońskie przeprowadziły energiczne dochodzenie wszystkich okoliczności, towarzyszących zamachowi oraz by powzięły stanowcze środki przeciwko tym ciemnym siłom, które wkroczyły na drogę aktów terrorystycznych przeciwko przedstawicielom sowieckim w Japonii i które otwarcie dążą do wywołania komplikacyj w stosunkach sowiecko - japońskich”.

The Times 19.III, korespondent z Rygi donosi o masowych ucieczkach robotników z zagłębia Donieckiego. Od stycznia do tej pory porzuciło pracę przeszło 10.000. Dezercja zaczyna przybierać alarmujące rozmiary.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

The Manchester Guardian 18.III, omawiając w art. wst. wystąpienie Baldwina przeciwko wrogiej mu akcji lorda Rothermere'a i Beaverbrook'a, pisze m. in. „Gdybyśmy mieli do czynienia z magnatami prasowymi (Rothermere i Beaverbrook), którzy dążą do zajęcia stanowiska premiera, moglibyśmy szanować ich ambicję bez okazywania im pomocy w osiągnięciu tego celu. Lecz chodzi tu o usiłowanie machiny prasowej kontrolowania polityki premiera oraz o wpływ na wybór członków rządu. Byłaby to władza bez odpowiedzialności. Gdyby usiłowania te powiodły się, to podstawy demokracji byłyby zniszczone. Nawet najbardziej despotyczni monarchowie są do pewnego stopnia odpowiedzialni, a magnaci prasowi, mając rząd marjonetek, uzależniliby wszystkich od siebie”.

Dziennik aprobuje stanowisko Baldwina, bez względu na jego przynależność partyjną, gdyż chodzi mu, jak sam zaznacza, o zasady rządu konstytucyjnego.

L'Echo de Paris 18.III. w art. Pertinaxa nazywa reformę rządów w Indiach „niebezpiecznym przedsięwzięciem”, które już teraz w okresie refleksyj i oczekiwania narażona jest na dwa niebezpieczeństwa: ze strony konserwatystów, z pomiędzy których wielu odradza reformy i ze strony indyjskich ekstremistów. Mimo ugody lorda Irwina z Gandhim, przewidzieć można ogromne trudności przy wprowadzeniu demokratycznych urzędzeń w kraju, posiadającym 318 milionów mieszkańców w większej części niepiśmiennych, rozpadających się na wrogie plemiona i podzielonych na warstwy społeczne, zasadniczo różniące się od siebie. Anglja rozumie to, lecz uważa, że jest już zbyt późno, aby się cofnąć.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 19.III, zamieszcza listę studentów - korporantów litewskich, którzy dn. 20 b. m. udają się poraz pierwszy do Rygi, z wycieczką mającą charakter oficjalnej rewizyty. Korporanci litewscy mają nawiązać bliższy kontakt z poszczególnymi korporacjami łotewskimi. Dziennik wyraża wielkie zadowolenie z powodu postępującego naprzód zbliżenia akademickiej młodzieży Litwy i Łotwy i podkreśla, że zbliżenie to niewątpliwie wywrze korzystny wpływ na ukształtowanie się dalszych wzajemnych stosunków obu państw.

Prasa litewska z 18.III, w koresp. z Rygi informuje: „Na podstawie niedawno zawartego litewsko-łotewskiego traktatu handlowego dotychczas Łotwa zakupiła na Litwie 2,544 ton żyta i 4,126 ton pszenicy, ogólnej wartości 1 milj. łatów. Łotewskie ministerstwo rolnictwa już sprzedało 2,500 ton z zakupionej pszenicy”.

Jaunakas Sinas 10.II (Ryga) uważa traktat handlowy, zawarty z Litwą za bardzo niekorzystny dla Łotwy, przede wszystkim chociażby dlatego, że za zakupione zboże Łotwa musi zapłacić 3,3 milj. łąt. co obecnie przewyższa ceny normalne.

Idisze Stimme 18.III (Kowno) dowiadyuje się ze źródeł miarodajnych, iż litewskie ministerstwo handlu opracowuje projekt podwyższenia ceł na towary, przywożone do kraju. Cła mają być podwyższone nie celem ochrony przemysłu, lecz dla podwyższenia wpływów skarbu państwa.

Lietuvos Aidas 19.III, w art. wst. występuje przeciwko wolności prasy litewskiej, motywując swoje stanowisko nieetycznością i niesumiennością dziennikarzy litewskich.

Rytas 18.III. omawia ciężkie położenie szkolnictwa litewskiego w kraju kłajpedzkim, a to z powodu ucisku tego szkolnictwa przez dyrektorjat, a w szczególności przez jego członka ks. Puodžiusa. Litwina z pochodzenia, oddanego jednak całą duszą Niemcom. (Ks. Puodzius zamknął ostatnio istniejące przy niemieckim seminarjum nauczycielskiem w Kłajpedzie równoległe klasy litewskie — przyp. Red. „Przegl. Prasy Zagr.”). Zdaniem dziennika, młodzież kraju kłajpedzkiego jest wychowywana przez nauczycieli Niemców, sprowadzonych z Rzeszy, w nacjonalistycznym duchu niemieckim i w pogardzie dla wszystkiego, co tchnie litewskością.

Dzień Kowieński 16.III. informuje o licznych skargach kupców żydowskich z Wielkiej Litwy, jakie napływają ostatnio do kowieńskiej izby przemysłowo-handlowej, a to z powodu zakazu władz kraju kłajpedzkiego prowadzenia handlu na targach tego kraju przez kupców, przybyłych z Wielkiej Litwy. „Izba kowieńska — pisze dziennik — skargi te rozważy i wyjaśni przyczyny takiego postępowania władz kraju kłajpedzkiego”.

Rytas 19.III, w art. wst. p. n. „Trzecia inflacja”, nawiązującym do inflacji rubla i marki, jakie swego czasu dotknęły boleśnie rolników litewskich, podkreśla, że obecna katastrofalna sytuacja gospodarcza Litwy może spowodować trzecią inflację, a mianowicie inflację lita. Twierdzenie swe dziennik opiera na tem, że budżet państwowy Litwy z konieczności będzie niezrównażony, a to w związku ze zmniejszeniem się wartości dochodów przy jednoczesnym zaś pomimo tego wzroście rozchodów. Że wartość dochodów państwa wykazuje tendencję malenia wskazuje — zdaniem dziennika — zmniejszenie się sumy wartości eksportu, w związku z panującymi obecnie niskimi cenami na zboże, pozatem zaś zmniejszenie się dochodów państwa, a to w związku z upadkiem rolnictwa. Dziennik widzi ratunek jedynie w zmniejszeniu rozchodów państwowych i pisze: „Aktywność bilansu handlowego Litwy mało kogo może uspokoić, gdyż resursów państwowych na opłacenie nie taniejących towarów importowych do Litwy może wystarczyć tylko na pewien przeciąg czasu, lecz jeśli te resursy są nieodpowiednio wykorzystywane, to kryzys ekonomiczny, który obecnie dotknął prawie wyłącznie gospodarstwa prywatne, może tak samo zrujnować i gospodarkę państwową”.

